

JERZY KOSIEWICZ

## PROBLEMY I PERSPEKTYWY ETYKI ORAZ WYCHOWANIA MORALNEGO W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Katedra Etyki Marksistowsko-Leninowskiej Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego im. M. W. Łomonosowa zorganizowała w dniach 6—8 lutego 1989 roku konferencję etyczną o charakterze teoretyczno-praktycznym na temat: *Odnowa moralna i perspektywy etyki*. Wzięli w niej udział, oprócz przedstawicieli środowiska akademickiego ZSRR, także filozofowie z Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Bułgarii, Syrii, Jugosławii, Mongolii, Węgier, Libanu i Polski.

Konferencja miała bogaty program i zróżnicowaną strukturę. Przewidziano w niej otwarte seminaria, *wolną trybunę*, spotkania przy okrągłym stole oraz zajęcia w trzech sekcjach tematycznych poświęconych następującym zagadnieniom:

1. Teoretyczne problemy rozwoju etyki w warunkach pieriestrojki.
2. Moralny potencjał odnowy i doskonalenie osobowości.
3. Rola świadomości etycznej w moralnej odnowie społeczeństwa.

Wszystkim wystąpieniom towarzyszyły liczne dyskusje i polemiki, otwarcie krytykujące przyczyny zastoju i kryzysu społeczno-ekonomicznego, często zbyt emocjonalne, ale za to autentyczne, przepojone troską i wiarą w korzystny kierunek przeobrażeń. Wypowiadano się na temat moralności chrześcijańskiej, wskazywano na jej istotne znaczenie w kulturze europejskiej i rosyjskiej, a upowszechnienie ogólnoludzkich wartości, zawartych w religii, uznawano za niezbędne dla dalszego rozwoju społeczeństwa radzieckiego. Głos zabierali nie tylko pracownicy uczelni państwowych, członkowie partii-komuniści, ale także specjalnie zaproszeni na obrady oficjalni przedstawiciele prawosławnej cerkwi, niezależni od obecnej władzy, inteligentni, czytani i błyskotliwi, z cenzurem naukowym, przekonani o swoim powołaniu.

Pełna relacja z tych niezwykłych i barwnych spotkań jest naturalnie przedsięwzięciem niemożliwym do spełnienia co najmniej z dwóch powodów:

1. Po pierwsze dlatego, że sama zasada organizacji konferencji przekreślała możliwość bezpośredniego uczestnictwa we wszystkich for-

mach sympozjum, ponieważ wiele z nich odbywało się w różnych miejscach i w tym samym czasie.

2. Po drugie dlatego, że takie sprawozdanie znacznie przekroczyłoby dopuszczalną objętość akceptowaną zwykle przez redakcję wobec tego typu materiałów.

Z powyższych względów zogniskowałem uwagę jedynie na kilku najbardziej charakterystycznych dla sympozjum, znanych mi wystąpieniach, oraz na najbardziej istotnych i zaaprobowanych przez zebrane gremium postulatów praktycznych wysuwanych przez uczestników podczas całej konferencji.

Obrazy otwierał referat prof. A. I. Titarenki (kierownik Katedry Etyki na MGU) pt. *Etyka: stan, problemy i perspektywy*, w których autor zajął się przede wszystkim zagadnieniem kryzysu etyki. Mówca stwierdził między innymi, że zawsze znajdowała się ona zarówno w ZSRR, jak i gdzie indziej, tak w przeszłości, jak obecnie w stanie permanentnego kryzysu. Stale próbowała nadążyć — w sensie teoretycznym i praktycznym — za zmieniającymi się czasami oraz realiami społecznymi. Przyczyniały się do tego, zwłaszcza w ZSRR, uwarunkowania polityczne i ekonomiczne oraz schematyczny, naznaczony piętnem ideologicznym, sposób stawiania i rozwiązywania problemów etycznych i moralnych. Często też uciekano w rejon rozważań abstrakcyjnych, stroniąc od praktyki, od prawdziwych problemów społecznych, autentycznych przejawów życia. A. I. T i t a r e n k o podkreślił także, iż etyka w minionych latach miała w ZSRR charakter antyhumanistyczny — hamowzględnie stwarza istniejąca obecnie pieriestrojka.

W referacie W. I. Garadża — filozofa, dyrektora Instytutu Naukowego Ateizmu Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZR — znamienne i charakterystyczne dla aktualnych przeobrażeń światopoglądów i ideologicznych w ZSRR były zarówno sposób ujęcia jak i ocena roli, jaką można odegrać moralność religijna w warunkach przebudowy.

W. I. Garadża stwierdził między innymi, że ubiegłoroczne obchody 900-lecia chrztu Rusi wywołały z jednej strony krytykę ortodoksyjnych, doktrynalnych partyjnych przedstawicieli naukowego ateizmu, którzy obchody te traktowali jako świadectwo odejścia od pryncypialnych założeń Marksowsko-Leninowskiej teorii religii. Z drugiej zaś strony nastąpiło otwarcie na pewne, nie wykorzenione dotąd ze świadomości społecznej w ZSRR ogólnohumanistyczne wartości chrześcijańskie. Mówca przypomniał, że Marksowska krytyka religii skierowana była głównie na jej źródła, przyczyny powstania, a nie jej objawy, to jest *kwiaty upiększające kajdany* antagonistycznych stosunków produkcji.

W. I. Garadża zaznaczył też, że ateizm o proveniencji marksistowskiej należy rozumieć już inaczej, to jest jako odejście od wiary, od Boga celem dalszego, pogłębionego rozwoju człowieka. W tym sensie właśnie różni się on od innych form ateizmu. Ateizm marksistowski należy jak najszybciej uczynić doktryną elastyczną i otwartą na wymagania pieriestrojki. Powinien on uwzględniać pluralizm światopoglądowy, winien być traktowany jako przejaw braku wiary w Boga, a nie jako instrument służący do walki z religią.

Autor wystąpienia, wypowiadając się na temat moralnych wartości chrześcijaństwa, wskazał na znamieny dla kultury współczesnej fakt, że XX wiek, a zwłaszcza jego druga połowa, to kolejny po średniowieczu złoty okres chrześcijaństwa. Jest to spowodowane tym, że chrześcijaństwo spełnia funkcje kompensacyjne wobec rozczarowania, jakie zaczęło towarzyszyć nadmiernej industrializacji, technologizacji, reifikacji czy też różnym postaciom totalitaryzmu. Moralne wartości chrześcijaństwa przemawiają zwłaszcza do młodzieży. Bycie chrześcijaninem, zauważył dalej mówca, nie tylko zobowiązuje do uczestnictwa w nabożeństwach — to także imperatyw, aby w każdej sytuacji być *człowiekiem i odnosić się do bliźnich po ludzku*. Właśnie w wartościach myśli chrześcijańskiej można znaleźć podstawy do przeobrażeń moralnych społeczeństwa socjalistycznego. W związku z tym — skonkludował autor — obecna forma ateizmu marksistowskiego nie powinna być skierowana na odrzucenie religii, jej wartości moralnych, lecz przeciwnie: winna dążyć do dialogu, do współistnienia z chrześcijaństwem, zwłaszcza w zakresie refleksji etycznej.

Dwa omówione powyżej referaty stanowiły główny punkt programu naukowego pierwszego dnia sympozjum, wywołały żywy oddźwięk i wiele głosów dyskusyjnych. Wracano do nich podczas odbywającej się po południu dyskusji przy okrągłym stole.

W ciągu następnych dwóch dni główne prace konferencji zogniskowane były przede wszystkim w trzech równoległych obradujących sekcjach. Spośród referatów wygłoszonych podczas ich trwania warto zwrócić szczególną uwagę na teksty prof. W. I. Szerdakowa i prof. G. G. M a j o r o w a.

Pierwszy z nich wypowiedział się na temat autotelicznego charakteru wartości moralnych. Stwierdził między innymi, że moralność jako zjawisko społeczne, w tym wychowanie moralne, nauczanie etyki w szkołach wyższych i średnich oraz uprawianie etyki jako dyscypliny akademickiej powinno być niezależne od jakichkolwiek wpływów ideologicznych, politycznych i ekonomicznych. Powinno mieć charakter autoteliczny — stanowić cel sam w sobie. I co więcej — właśnie wartości

moralne powinny wyznaczać cel nadrzędny, tworzyć podstawę inspiracji i humanizacji założeń teoretycznych i praktycznych w ekonomii i polityce. Mówca kontynuując swoją tyleż radykalną, co kontrowersyjną wypowiedź, dowodził, że jeżeli ekonomia i polityka kierują się tylko własnymi prawami, swoją wewnętrzną *logiką*, to wtedy pojawiają się w stosunkach produkcji i w innych relacjach społecznych wynaturzenia, tak jak na Zachodzie i do tej pory w ZSRR. Owo uniezależnienie się etyków od zewnętrznych wpływów, od zewnętrznych ideologiczno-politycznych trendów niejako uzasadniających, czy wręcz wymuszających tworzenie oczekiwanych przez władzę teorii i norm etycznych, jest o tyle ważne, że owe trendy są przecież relatywne i ulegają częstym zmianom. Zmiany te są zależne najczęściej od osób przypadkowych, stykających się na co dzień — jako specjaliści z innych dziedzin — jedynie z przejawami moralności potocznej, a mimo to uzurpujących sobie prawo do tworzenia obowiązujących zasad moralności społecznej.

Tak naprawdę — stwierdził W. I. Szerdakow — to w każdej argumentacji na rzecz jakiegokolwiek moralności kryje się wewnętrzna sprzeczność, bowiem owo uzasadnianie wskazuje zarazem na niemożność uzasadniania, na relatywny charakter wartości moralnych wobec siebie, własnego sumienia i innych. W zasadzie — dowodził dalej mówca — wszyscy powinni być krzewicielami moralności, między innymi przez właściwe odnoszenie się do innych, przez właściwy stosunek do wykonywanego zawodu; wszyscy powinni być wzorami, dawać przykład itd. Wszelka działalność winna mieć przede wszystkim na względzie realizację celów moralnych, zwłaszcza że etyka towarzyszy każdemu przejawowi życia. W. N. Szerdakow wskazywał także na transcendentálny charakter moralności.

W tym interesującym wystąpieniu pojawiła się jednak sprzeczność w stosunku do wyjściowego i podstawowego założenia mówcy: mianowicie rozwinął on jednak mimo woli instrumentalną, a nie autoteliczną koncepcję etyki. W tym ujęciu jest ona narzędziem stymulującym pożądane przemiany, udoskonalenia zarówno w osobowości ludzkiej, jak i w instytucjach społecznych o charakterze politycznym, ideologicznym, ekonomicznym i innych. Poza tym pewne obiekcje musi budzić absolutyzowanie roli i funkcji moralności, głoszony otwarcie postulat *panetyzmu*, to znaczy konieczności podprądkowania wszystkich przejawów naszego życia założeniom etycznym.

W innym referacie dotyczącym roli moralności w historii filozofii prof. G. G. Majorow przedstawił równie radykalne, ale chyba jeszcze bardziej kontrowersyjne tezy. Orzekł bowiem, że cała filozofia to w istocie dzieło, zbiór poglądów o charakterze moralnym. Kiedy filozofia nie zawiera w sobie wartości moralnych (jest amoralna), przestaje być

filozofią. Jądem każdej filozofii jest ideał moralny, będący zarazem odpowiedzią na pytanie, co to jest dobro. Z prób odpowiedzi na to pytanie wyrastają poszczególne sposoby filozofowania w postaci logiki, epistemologii, ontologii itd. Dotyczy to całej filozofii od starożytności do Marksa, który był ostatnim wielkim filozofem. Natomiast późniejsi myśliciele to filozofowie mniejszej wagi, nieistotni z punktu widzenia przyjętego założenia, mało filozoficzni.

Zwłaszcza ostatnie stwierdzenia mogą budzić poważne wątpliwości, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę współczesną filozofię chrześcijańską, egzystencjalizm, bergsonizm itd. Ponadto autor wcale nie uzasadniał swojej tezy, wskazywał jedynie na przykłady filozofowania przejętego założeniami moralnymi. A skoro nie uzasadniał, to można zadać pytanie: dlaczego właśnie wartości moralne, a nie inne, na przykład o charakterze religijnym, estetycznym, artystycznym czy socjentyzycznym nie mogły leć u źródeł filozofii? W ogóle wyższość jednego rodzaju wartości jest w sensie metodologicznym i aksjologicznym nie do wykazania. Poglądy G. G. M a j o r o w a są jakby wtórne względem założeń przedstawicili anarchizmu epistemologicznego, zwłaszcza P. Feyerabenda, według którego wszelka działalność człowieka opiera się na wartościach i z tego właśnie względu można sądzić, iż wszystkie sfery aktywności ludzkiej są sobie równe. Rozumowanie G. G. Majorowa przypomina pod pewnym względem sytuację w szkole na zebraniu nauczycielskim, kiedy każdy z pedagogów próbuje wykazać, że właśnie jego przedmiot jest szczególnie ważny, najistotniejszy dla całości kształcenia i wychowania w szkole. Autor referatu podkreśla, że taką dziedziną w filozofowaniu jest właśnie etyka.

Przytoczyłem zaledwie kilka, ale za to charakterystycznych przykładów spośród wielu równie ciekawych i pobudzających do refleksji wystąpień, aby wskazać na zmiany, które pojawiły się w instytucjonalnej, to znaczy upaństwowionej etyce Kraju Rad. Zwróciłem uwagę na krytyczny stosunek do dotychczasowej etyki akademickiej i preferowanych wartości moralnych, na nowe ujęcie i funkcje ateizmu o proweniencji marksistowskiej, na znaczną otwartość na humanistyczne ogólnoludzkie wartości religijne, na podkreślenie ich niezbędności w procesie przeobrażeń i kształtowania nowych zasad współżycia społecznego w ZSRR. Pewną wartość ma też ukazanie tego, co dzieje się w pracowniach radzieckich etyków, ukazanie nowych założeń badawczych. Zrywają one z instrumentalnym ujęciem etyki, która zaczyna być uznawana za najbardziej podstawowy składnik zachowań ludzkich (W. N. S z e r e d o k o w) i refleksji filozoficznej (G. G. M a j o r o w).

Oprócz rozważań ściśle teoretycznych wysuwano również — podczas spotkań przy okrągłym stole, dyskusjach po referatach czy w czasie

trwania *wolnej trybuny* — liczne wnioski o charakterze praktycznym, mające na celu rozwój etyki i badań nad moralnością jako istotnych elementów edukacji filozoficznej w szczególności, akademickiej w ogóle — jako nieodzownych komponentów wychowania moralnego i humanizacji stosunków społecznych.

Spośród licznych uwag i postulatów najbardziej znamienne były propozycje następujące:

1. Wprowadzenie etyki jako osobnego przedmiotu we wszystkich szkołach średnich (tak ogólnokształcących, jak i specjalistycznych i technicznych) oraz na pozafilozoficznych kierunkach studiów.

2. Powołanie na Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie instytutu etyki i wychowania moralnego.

3. Stworzenie przy tym instytucie miesięcznika o charakterze popularnonaukowym, poświęconego problematyce etycznej.

4. Utworzenie krajowego stowarzyszenia etyków oraz rady naukowej, koordynującej badania nad moralnością.

Można sądzić, iż właśnie omawiana konferencja zapoczątkuje nowy etap rozwoju etyki w ZSRR, upośledzonej jak dotąd — ze względu na strategię społeczną — dziedziny akademickiej. Można też mieć nadzieję, że między innymi i pod jej wpływem usunie się nie tylko w cień, ale w ogóle, stalinowską i poststalinowską koncepcję uprawiania nauk społecznych i zniknie wraz z tym podporządkowanie etyki doraźnym celom politycznym i ekonomicznym. A ponieważ wskazane wyżej postulaty praktyczne zyskały pełną aprobatę, zarówno osób obradujących, jak i władz naukowych i politycznych patronujących konferencji, można przypuszczać, iż rozwój etyki podąży w kierunku afirmacji jej wartości autotelicznych, to jest w kierunku tak bardzo oczekiwanym przez środowisko filozoficzne Kraju Rad.